Wydanie wieczorne.
Nr. 370. Czwartek 19 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl. 70 cm. emer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wielki bój morski na Czarnem morzu. Walki na Kaukazie.

Zwycięstwa Turków.

Bitwa morska przed Sebastopolem.

Konstantynopol, 18 listopada.

Główna kwatera turecka ogłasza następujący komunikat:

Nasza flota, która wyjechała w poszukiwanie za flotą rosyjską na morze Czarne, napotkała na wysokości Sebastopola eskadrę, złożoną z dwóch okrętów pancernych i pięciu krążowników, i rozpoczęła z nią walkę. Flota nieprzyjacielska cofnęła się w kierunku Sebastopola, ścigana przez nasze okręty wojenne. Rezultat walki będzie później ogłoszony.

Konstantynopol, 19 listopada.

Agencya otomańska ogłasza następujące doniesienie głównej kwatery:

Cesarsko-otomańska flota zmusiła flotę rosyjską, która odważyła się ostrzeliwać Trapezund, do walki przed Sebastopolem. Jeden okręt pancerny rosyjski odniósł poważne uszkodzenia. Reszta floty rosyjskiej pod ochroną gęstej mgły uciekła w kierunku ku Sebastopolowi. Nasza flota ściga ją.

Wyprawa do Egiptu.

Konstantynopol, 19 listopada.

Zawiadomienie głównej kwatery donosi: Na wszystkich terenach wojennych, walki toczą się **pomyślnie** dalej.

Nasze wojska, operujące przeciw Anglii nad granicą Egiptu, zajęły miejscowość **Kalat Ul Nahl** położoną 120 kilometrów po tamtej stronie granicy i zatknęły chorągiew turecka.

(Miejscowość Kalat Ul Nahl, o której obsadzeniu doniesiono urzędowo z głównej kwatery, leży **w środku półwyspu Synajskiego**, w miejscu gdzie krzyżują się drogi z Akaba i Palestyny do Suezu. Idzie więc o pozycyę ważną pod względem strategicznym. Godną uwagi jest ta okoliczność, że wojska tureckie które musiały przejść przez pustynię, w tak krótkim czasie zdołały dotrzeć do Kalat Ul Nahl).

Bój z Rosyanami na Kaukazie.

Konstantynopol, 19 listopada.

Główna kwatera donosi:

Wojska, które przez Luzitan wtargnęły na teren rosyjski, przy pomocy Bożej, **pobiły Rosyan po silnej walce** i zadały nieprzyjacielowi wielkie straty. 100 jeńców i dwa działa górskie wpadły w nasze ręce.

Rosnące wrzenie w Irlandyi?

Monachium, 19 listopada.

„Münchener Neueste Nachrichten“ otrzymują z Rotterdamu wiadomość, iż Irlandya została niemal zupełnie ogołoconą z wojska angielskiego. W związku z tem ujawnia się tam coraz większe wrzenie. Najostrzejszy wyraz znajduje ono w prasie irlandzko-amerykańskiej. W głównym organie zamorskim Irlandczyków, w nowoyorskim „Gaelic American“, pojawiają się nawet wezwania do kraju, aby powstał p r z e c i w k o A n g l i i.

Ten sam dziennik podaje na podstawie opowiadań Irlandczyków, służących w armii angielskiej, jakoby składający się niemal wyłącznie **z Irlandczyków pułk munsterski** (Munsterem zwie się południowo-zachodnia część Irlandyi *red. Nap.)* miał przy nadarzonej sposobności na terenie francuskim **wziąć pod ogień gwałtowny angielski pułk „Kings own Scottish Borders“** z zemsty za to, iż podczas lipcowej manifestacyi w Dublinie za „homerulem“ (samorządem) strzelał ów pułk do tłumu, przyczem postradało życie nawet kilka kobiet i dzieci.

Okrucieństwa rosyjskie na Bukowinie.

Wiedeń, 19 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Także najnowsze urzędowe wiadomości, nadeszłe z Bukowiny, donoszą o aktach barbarzyńskiego gwałtu Rosyan, **zwłaszcza wobec ludności rumuńskiej.** Kozacy plądrują, palą i mordują w sposób bestyalski, całkiem bezmyślnie. W Sadogórze zabito na ulicy bez żadnego powodu osoby cywilne, mianowicie czterech mężczyzn i jedną kobietę. Proboszcz rumuński Mitrofanowicz z miejscowości Toporouc został znieważony i zabrano mu zegarek, złote okulary i gotówkę.

Nocne ataki na Reims.

Londyn, 19 listopada.

„Morning Post“ donosi, że od piątku w Szampanii panuje gorączkowa robota. Reims i okolicę Niemcy **znowu bombardują.** Niemieckie linie otaczają miasto półkolem. **Wróg zdobył już niektóre forty** i w ciągu ostatnich 48 godzin wykonał śmiałe ataki na **najważniejsze punkty.** Niemcy widocznie otrzymali posiłki artyleryjskie. Niemieckie rowy strzeleckie **znacznie się przysunęły** do miasta. Nocne ataki trwają w dalszym ciągu. 17 listopada rano wysadzono w powietrze rzeźnię.

Obostrzenia przeciw Anglikom w Niemczech.

Berlin, 19 listopada.

„Korresp. Wilhelm“ donosi: Ze względu na smutne położenie, w jakiem poddani naszego państwa, szczególnie w Anglii znajdować się mają, **zaostrzono u nas w ostatnim czasie zarządzenia specyalnie przeciw Anglikom,** przyczem oprócz spowodowania dalszych internowań, zarządzono, aby Anglicy bez różnicy wieku i płci nie opuszczali mieszkania w czasie od godziny 8 wieczorem do godziny 6 rano i aby im wogóle nie wolno było uczęszczać do lokali publicznych. Zaostrzenia te tak długo pozostaną w mocy, jak długo nie będzie pewności, że obywatele naszego państwa w Anglii inaczej są traktowani.

Gubernator warszawski w niewoli.

Berlin, 19 listopada.

„Berl. Tagebl.“ donosi: Gubernator warszawski v. Korff wyjechał 16 bm. rano wraz ze swym adjutantem kupitanem Fechtnerem z Warszawy w kierunku Kutna eleganckim automobilem. Nie wiedział o tem, że Kutno jest już zajęte przez Niemców. Gubernator natknął się na czoło kolumny niemieckiej, próbował zawrócić i umknąć, lecz został pochwycony przez oddział dragonów z Mecu. Gubernator się wcale nie bronił i pozwolił się odwieść we własnym automobilu do Niemiec pod eskortą niemieckiego porucznika i frajtra od dragonów.

Wieczorem przybył do Ysenburga, gdzie na skutek rozporządzenia komendanta placu został ulokowany w jednym z najlepszych hoteli. Gubernator jest wysokiego wzrostu, z jasną brodą,

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

w uniformie generała, w płaszczu polowym. Po niemiecku mówi płynnie. Nie chciał z nikim się widzieć, gdyż jest zdenerwowany tym nagłym wypadkiem.

Szofer jego jest Polakiem i opowiada, że w Warszawie panuje wielki strach przed Niemcami, zwłaszcza przed bombami powietrznymi, które wyrządziły wielkie szkody. **Miasto jest opuszczone przez wojska rosyjskie (?).** Szofer, który jest cywilem, przebywa na wolnej stopie, zaś przed drzwiami gubernatora i adjutanta ustawiono wzmocniony posterunek. 17 listopada gubernatora wywieziono dalej w głąb Niemiec.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol, 19 listopada.

Szpiedzy.

Jeden z dzienników wieczornych donosi: Policya skonfiskowała w domu angielskiego poddanego Alfreda Henry'ego w Pera, wysuniętym w kierunku Bosforu, a więc mającym bardzo dobre położenie dla telegrafu iskrowego, aparaty telegrafu iskrowego. Henry i syn jego zostali uwięzieni i staną przed sądem wojennym.

Zaprzeczenie.

Kategorycznie zaprzeczają doniesieniu dziennika „Riecz", otrzymanemu z Bukaresztu, jakoby w domach niemuzułmańskich w Stambule i w Pera dokonywano ciągłych **rewizyj domowych** oraz jakoby organa policyjne wchodziły nocą do domów Greków i żądały wielkich sum pieniężnych oraz aresztowały tych, którzy nie uczynili zadość temu żądaniu.

Zamknięcie szkół.

Zamknięto tu wszystkie szkoły francuskie i angielskie.

Król serbski w agonii?

Wiedeń, 19 listopada.

Do „N. W. Journal" telegrafują z Berlina: „Deutsche Tageszeitung" donosi z Braiły: Lekarz króla Piotra oświadczył jednemu z dziennikarzy, że król jest w agonii i lada chwila można oczekiwać jego zgonu.

Ks. Walii na wojnie.

Londyn, 19 listopada.

Ks. Walii został adjutantem generała Frencha.

Subskrypcya na pożyczkę austryacką.

Praga, 19 listopada.

Burmistrz Grosz wydał w związku z odezwą namiestnika ks. Thuna apel do ludności miasta z wezwaniem do subskrybowania pożyczki wojennej, wskazując na wielki patryotyczny cel pożyczki. Odezwa kończy się słowami: „Krew i mienie za naszego cesarza! Krew i mienie za ojczyznę!"

Opawa, 19 listopada.

Marszałek hr. Larisch wydał odezwę, wzywającą ludność śląską do subskrypcyi na pożyczkę wojenną i sam subskrybował 1 milion koron.

Praga, 19 listopada.

Na zarządzenie namiestnika ks. Thuna namiestnictwo subskrybowało na rachunek różnych funduszów i zapisów dobroczynnych 14 milionów koron. Czeska kasa oszczędności uchwaliła subskrybować 5 mil. koron.

Grac, 19 listopada.

Styryjski Wydział krajowy subskrybował 1 milion koron na pożyczkę wojenną.

przyłączy się teraz do cofającej się armii serbskiej, może być zaatakowana przez austryacką armię z tyłu i będzie musiała się poddać.

Korespondent „Berl. Tageblatt" Adelt donosi ze swej strony, że wobec oczekiwanego odcięcia Belgradu od południa, trudny atak od strony rzeki staje się zbytecznym. Adelt dodaje, że zdecydowana akcya Austryi pozwala się spodziewać **rychłego ukończenia wojny** na tym pobocznym terenie wojny światowej. Obecnie głównymi ośrodkami akcyi austryackiej są Waljewo i Obrenovac.

Warunki marszu.

Oceniając czyn, dokonany przez armię austryacką, przez zdobycie Waljewo i Obrenovaca, nie zapominajmy, w jakich niezwykle trudnych warunkach ten marsz się odbywał. Był to przemarsz przez dzikie wertepy, gęste lasy, strome góry. Wojna w kraju kulturalnym, nie bacząc na wszystkie trudności, jakie gromadzi nowoczesna technika wojenna, przecież jest łatwiejsza, niż przez takie puszcze, przez Boga zapomniane, gdzie niema nieraz ani drogi ani ścieżyny i gdzie pokonanie samych naturalnych przeszkód już nastręcza wielkie trudności. Do tego przyłącza się jeszcze serbski sposób walki, udział kobiet i dzieci w wyprawach, zasadzki wśród gąszczu gałęzi.

Konsekwencye.

Zato też wrażenie austryackich zwycięstw w świecie bałkańskim jest wielkie, zwłaszcza w Bułgaryi. Tą ostatnią, jak wiadomo, po wojnie tureckiej Serbia zdradziła, zabierając Macedonię, za którą tyle krwi się przelało bułgarskiej. Wówczas to przy pomocy rosyjskiej dyplomacyi Serbia pokonała swego zdradzonego byłego sojusznika. Bałkan widzi teraz, jakiem nieszczęściem jest wiązanie się z chytrą Rosyą. Pouczające to jest na Bałkanie bardzo...

Walki na froncie niemiecko-francuskim.

Major E. Morath pisze w „Berl. Tagebl." o sytuacyi na froncie zachodnim:

Nasi wrogowie oczekują pomiędzy Nieuport, Ypern, Armentieres przebicia się ze strony Niemców. Z wiadomości francuskiej i angielskiej prasy, przedstawiającej sytuacyę angielskiego i francuskiego wojska, można jeno wyczytać obawę, iż wobec coraz to bardziej energicznych ataków niemieckich, niepodobna będzie utrzymać oddawna bronionych pozycyj. Skarżą się Francuzi i Anglicy, że ustawiliśmy już swe ciężkie działa, że wzmacniamy wciąż swe siły, że te miasta, które są celem naszych ataków, bezwzględnie bierzemy w ogień. Przyznała się otwarcie, że **niema już mowy o odwrocie Niemców.** Te wiadomości w Londynie i Paryżu po poprzednich optymistycznych wiadomościach zapewne oddziaływałaby bardzo otrzeźwiająco. Są jednak prawdziwe.

Najczęściej jako **cel niemieckich ataków** nazywane jest wybrzeże kanału **Calais i Boulogne.** Głównym celem ataków niemieckich i ogromnych wysiłków niemieckich ma być zdobycie tych punktów i wykorzystanie ich dla **napadu na Anglię.** Nie będziemy zaprzeczali, tylko podkreślimy, że naszym najważniejszym i pierwszym celem jest **nieprzyjacielskie wojsko samo,** bez względu na to, czy jest ono angielskie, francuskie lub złożone z obcokrajowców.

Chodzą pogłoski o transportach **ciężkiej artyleryi z Japonii** dla Francyi. Nie uważamy tych pogłosek za niemożliwe. Francuzom w polu przedewszystkiem braknie ciężkiej artyleryi, a Japonia ma $10^1/_2$ cent. armaty oraz 12 i 15 cent. haubice. Następnie odbywano tam od dłuższego czasu próby z 15 cent. armatami oraz ciężkimi haubicami, mającymi 20 i 24 cent. Przytem japońska artylerya pracuje znakomicie. Nasze wyższe kierownictwo wojskowe dawno jednak liczyło się z temi możliwościami i ukazanie się japońskiej artyleryi nie może być dla nas niespodzianką.

W Serbii.

Odwrót Serbów.

Wojenny sprawozdawca „Neue Freie Presse" Roda Roda donosi, że po zdobyciu Waljewa przez austryacką armię odwrót Serbów odbywa się **na Kragujewacz.**

„Pester Lloyd" donosi, że austryacka ofenzywa zwycięsko trwa w dalszym ciągu. Mają wkrótce odbyć się nowe wielkie bitwy, do których armie austryackie w zupełności są przygotowane, jakkolwiek pogoda jest okropna a komunikacya jest bardzo utrudniona skutkiem fatalnego stanu, w jakim się znajdują serbskie drogi. Jakkolwiek oficerowie i żołnierze zupełnie sobie zdają sprawę z trudności wyprawy, to jednak wszyscy są jak najlepszej nadziei.

Zaopatrzenie austryackiej armii jest znakomite — jak donosi „Az Est". Stan zdrowotny jest bardzo dobry. Każdy żołnierz ma ciepły płaszcz, kominiarkę, ciepłą przepaskę, dobry koc. Natomiast wyekwipowanie Serbów jest marne. Cierpią także na brak żywności, gdyż tremy uciekły daleko.

Losy Belgradu.

Jak donoszą do „Vossische Zeitung", **oczekiwane jest zdobycie Belgradu w najbliższej przyszłości.** Zajęty przez Austryaków Obrenowac znajduje się w odległości 30 kilometrów od Belgradu. Ponowne **bombardowanie** serbskiej stolicy rozpoczęło ogólny atak na miasto.

„Fremdenblatt" również donosi, iż skutkiem zdobycia Obrenowaca **droga na Belgrad jest wolna.** Austryaccy lotnicy krążą nad Belgradem, dokonywując fotograficznych zdjęć serbskich pozycyj. Korespondent nazwanego dziennika dodaje, że jakkolwiek męstwo Serbów złamane nie jest, to jednak wojna trwać długo nie może, gdyż Serbom braknie amunicyi.

Do „Pester Lloyd" także donoszą z wojennej kwatery prasowej, że zwycięski marsz austryacki, powodujący odcięcie Belgradu od suchej strony wkrótce musi doprowadzić do upadku miasta bez wszelkich wysiłków. Z Zemlina wciąż jest ostrzeliwany; królewski konak i dużo budynków rządowych znacznie ucierpiało. Jakkolwiek komunikacyę z krajem Belgrad wciąż posiadał, braknie tam teraz tytoniu i chleba. Jeśli kilkutysięczna **załoga** Belgradu nie

KRONIKA.

Jeńcy i ranni. W Krakowie wciąż słychać huk armat, donoszący się gdzieś zdaleka. Wczoraj był silniejszy, dzisiaj słabszy.

Na pomyślny rezultat tych starć zdają się wskazywać tłumy jeńców, prowadzonych ulicami Krakowa wczoraj i dziś, liczące kilka tysięcy. Wzięci zostali w walkach za granicą Królestwa. Jak słychać, w okolicy Kobylan na granicy Rosyanie ponieśli dotkliwą porażkę skutkiem morderczego ognia austryackiej artyleryi.

Od strony znów Kocmyrzowa przywieziono transporty rannych.

Ruch kolejowy. Otrzymujemy następujący komunikat: Niezależnie od pociągów pocztowych, które odchodzą ze stacyi Bonarka via Skawina, o czem doniosła komenda twierdzy w afiszach, zawiadamia się interesowanych, iż ze stacyi Kraków odchodzą pociągi pocztowe z tutejszego dworca osobowego codziennie o godz. 5.48 rano i 6.30 wieczorem w kierunku Przerowa i Wiednia. Z pociągów tych korzystać mogą podróżni bez osobnych legitymacyj. Pakunki przyjmuje się za wydawaniem recepisów.

Potrzeba natychmiast 100 robotników do wyładowywania węgla w wojskowych składach węgla. Płaca dzienna 3 K 20 h. Zgłaszać się w miejskim urzędzie pośrednictwa pracy plac WW. Świętych l. 1, I. p.

Repertuar teatru „Nowości".
Czwartek: „Porwanie Sabinek".
Sobota: „Wazon Japoński", komedya Hennequina.
Niedziela: „Wazon Japoński".

Karolina Dziedzińska i **Leontyna Zagórska** ze Lwowa obecnie Wiedeń XI Gration Marxgasse 7/3, proszą wszystkich pp. oficerów i żołnierzy z batalionu 224 kompanii 4 landszturmu ze Lwowa załogującego w Beregszasz, przeniesionego do Hovósmezö też na Węgrzech, o podanie jakiejkolwiek wiadomości o ich mężach **Leonardzie Dziedzińskim,** plutonowym i **Stanisławie Zagórskim,** plutonowym.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubalak. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).